

Wykonałem zobowiązania dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b)



Frezer z „Ursusa”
tow. Bogusław Książek

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 4 października 1952 r.

Nr 237 (755) B

Cena 15 gr

Realizując zobowiązania załoga Stoczni Szczecińskiej wykonała wg wartości plan wrześniowy w 110 proc.

Oddział W-3 ZPM im. J. Stalina wyprodukował dodatkowo 5 wagonów

Coraz więcej załóg fabryk i zakładów pracy donosi o pomyślnej realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b).

Stoczniowcy szczecińscy dokumentują swe gorące poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) pragnąc uczcić XIX Zjazd WKP(b) podjęli wiele zobowiązań. Obrzyli pomoc w usprawnieniu organizacji pracy okazała zakładowa organizacja partyjna, która zorganizowała wspólnie z personelem technicznym szereg narad, na których opracowano sposoby likwidacji dotychczasowych niedomagań, m. in. przez lepszą koordynację pracy poszczególnych oddziałów produkcyjnych.

Bogusław Książek z Ursusa dotrzymuje słów Słubowania

„Od maszyny do maszyny wędruje duża czerwona księżka. Do niej wpięty robotnik „Ursusa” swoje zobowiązania produkcyjne, którym uczęca wyborów i XIX Zjazd WKP(b).”

Nad księżką pochyla się właśnie popularny w zakładach młody frezer, Bogusław Książek. „Dla uczczenia wyborów do Sejmu zobowiązuję się wykonywać stale swoje plany miesięczne do 28 każdego miesiąca...”

Bogusław podpisał się i oddaje księżkę zobowiązań koleźce. Sztafeta wyborcza idzie dalej. Bogusław wraca do przerobionej pracy. Włącza motor swojej frezarki. Po chwili spod noża wysuwa się n ebiełskawy słęcący wóbr. Młody frezer pracuje z precyzją, uważnie, pewnie i szybko. Maszyna jest mu posłuszną, staje się posłuszniejszą z dnia na dzień.

Bogusław pragnie dobrze zrealizować swoje zobowiązanie. Pragnie w dzień wyborów wziąć udział w głosowaniu z przekonaniem, że podnie uczyć to wielkie wydarzenie w życiu narodu. On, frezer z „Ursusa” pracujący przy produkcji traktorów, które przetransportują polską wieś, współgospodarz powożących zakładowo produkcyjnych, współgospodarz naszej Ojczyzny rozumie czym są dla nas obecnie wybory.

W Sejmie zastadają ludzie, na których pragnę głosować, robotnicy, chłopci, naukowcy, ludzie, którzy całym sercem pragną szczęścia człowieka pracy. Będą dobrze i sprawnie w gospodarstwie w naszym kraju. Będą rósł i dobroć, będziemy umacniać naszą potęgę, bronić pokój. Nie będą już musieli ginąć tacy ludzie jak moja matka i ojciec. Oboje byli w Armii Ludowej, oboje zginęli w Oświęcimiu...”

Bogusław jasno zdaje sobie sprawę z tego, że zbudowanie socjalizmu, szczęście człowieka — zależy od dobrej pracy takich właśnie ludzi, jak on — frezerów, górników, hutników, chłopów. Zdaje sobie z tego sprawę nie od dziś. Zaczął od wykonywania normy, od drobnych osiągnięć. Doszedł — do poważnych sukcesów. Trzy pierwsze lata Planu, to historia trzech lat pracy Bogusława w „Ursusie”.

Rok 1950 to borykanie się z wykonaniem planu Najwyższej sukcesy — 110 proc., 120 procent normy. Rok 1951 to stała praca nad podnoszeniem swoich kwalifikacji zawodowych, stały wzrost wydajności pracy. Wreszcie rok 1952. Zobowiązania zlotowe wykonat z nadwyżką. Kiedy poprzez zakłady szła Sztafeta Konstytucyjna, Bogusław podniósł wydajność pracy o 4 proc. Skrawa coraz pewniej i szybko. Realizuje Słubowanie zlotowe dobrą, codzienną pracą. Realizuje je wykonując z nadwyżką zobowiązania wyborcze. We wrześniu, zgodnie ze zobowiązaniem Bogusław Książek wykonał plan miesięczny przed terminem. Ale jego zobowiązanie jest długofalowe, wybiega poza termin wyborów.

Tego zobowiązanie — to stała, jak najlepsza praca dla Ojczyzny, to nieustająca walka o zbudowanie socjalizmu. (S. R.)

Walka z trudnościami przyniosła szczególnie w trzeciej dekadzie września bardzo poważne rezultaty. Plan dekadowy w tym dziale na dzień 28 września wykonany został w 135 proc., a wydajność pracy wzrosła przeszło dwukrotnie. Maksimum wysiłku w realizację zobowiązań włożyły brygady Krauzego, Powąski, Szwarzaka i Jedynaka.

Pomyślnie realizują swoje zobowiązania również robotnicy działu wyposażenia. We wrześniu zaoferowali oni 1900 roboczogodzin, osiągając znacznie wyższą wydajność pracy od planowanej.

Młodzi tokarze i frezerzy z działu mechanicznego z wszystkich sił pomagają zasadniczym działom produkcji w realizacji zobowiązań wykonując bez zwłoki wszystkie zamówienia.

Kolektywny wysiłek załogi stoczni sprawił, że wrześniowy plan wartościowy został wykonany w 110 proc.

Załoga oddziału W-3 Zakładu Przemysłu Metalowego im. J. Stalina z całym zapałem przystąpiła do realizacji zobowiązań podjętych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Zobowiązania te w dużej mierze przypięsają wykonywane prac jesiennych.

Na 2 dni przed terminem wyznaczonym w zobowiązaniach zakończyli całkowicie orki na obszarze 483 ha traktorzyści

Ze wszystkich PGR-ów woj. szczecińskiego nadchodzą meldunki o pomyślnym realizowaniu zobowiązań podjętych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Wiele cennych źródeł rezerw produkcyjnych, odkryła załoga Glichołzskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Pokoju, w walce o realizację zobowiązań podjętych dla uczczenia Programu Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b). Dzięki wyprodukowaniu ponad plan przeszło 3 tys. sztuk odzieży plan produkcji za wrzesień zrealizowany został w 107,2 proc.

Z inicjatywy technika Henryka Mazura, wprowadzona została godzinowa analiza planów produkcji, co umożliwiło natychmiastowe usuwanie zaistniałych trudności.

Zespół brygadysty Jana Marcinka zrealizował swe zobowiązania w 181 proc.

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

Powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

30 września br. dwa dalsze powiaty — Puławy w woj. lubelskim i Krosno w woj. rzeszowskim przekroczyły 90 proc. planu skupu zboża. Powiat Puławy jest pod tym względem pierwszym powiatem woj. lubelskiego. Powiat ten w roku ub. wykonał 90 proc. planu rocznego dopiero 19 grudnia.

Ogółem już w 13 powiatach obowiązuje obecnie zwolnienie od miarek i odsypów dla obywateli, którzy całkowicie wywiązaali się z obowiązku zbożowego wobec Państwa.

Robotnicy oddziału realizują swoje zobowiązanie nie tylko wykonali plan wrześniowy, ale oddali gospodarce narodowej dodatkowo 5 nowych wagonów — dając tym samym przykład innym oddziałom zakładów, które mają trudność z wykonaniem planów.

Województwo wrocławskie ponad 1900 gromad podjęło zobowiązania dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b). Spośród gospodarzy indywidualnych ponad 18 tysięcy zadeklarowało swój udział w akcji zobowiązań, postanawiając przede wszystkim wywiązać się całkowicie z zobowiązań wobec Państwa. Wiele gromad melduje już o wykonaniu zobowiązań.

Pierwszą gromadą, która zameldowała o przedterminowej realizacji zobowiązań — jest gromada Poszarzysko, gm. Domanice w pow. świdnickim.

Młodzi górnicy
otrzymali w Nowej Rudzie
dobrze wyposażony DMR

W Zagłębiu Dolnośląskim oddano do użytku młodych górników, absolwentów SPP czternastu z kolei Domu Młodzieży Robotniczej. Korzystają z niego młodzi górnicy, zatrudnieni w szybie „Fiasz” i w kopalni „Nowa Ruda”, przeważnie synowie maturotnych i bezrolnych chłopów.

Kierownictwo Domu powierzone ZMP-owcom Stanisławowi Plaskowemu, który w r. 1949 ukończył SPP i przez trzy lata przodował w pracy w kopalni.

Dom Młodego Robotnika w Nowej Rudzie to pierwszy z trzech takich domów budowanych obecnie w Zagłębiu Dolnośląskim. Dłbiega już końca budowa dalszych dwu kilkupiętrowych domów młodego robotnika, w Słupcu i w górniczym osiedlu Boguszów w pobliżu Walbrzycha. W domach tych zamieszka dalszych 500 młodych górników, absolwentów SPP.

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

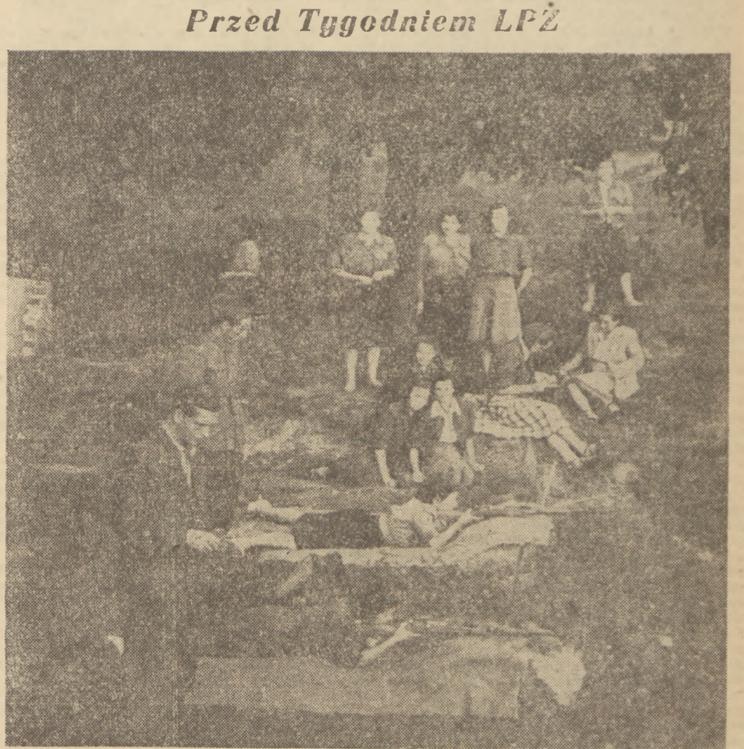
W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów

W powiaty Puławy i Krosno zwolnione od miarek i odsypów



LPZ-owcy ze Szkoły Przystosowania Przemysłowego w Zarach uczą się strzelania. Dzień częsta zdają właśnie egzamin. Są pewni i spokojni. Instruktor przygotował je do tego egzaminu doskonale!
Rozmowę z sekretarzem Zarządu Głównego LPZ tow. F. Świątkiem na temat Tygodnia LPZ zamieszczamy na stronie 3.

TYSIĄCE DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW AGITATORAMI PROGRAMU WYBORCZEGO FRONTU NARODOWEGO

W całym kraju odbywają się spotkania wyborców z kandydatami na posłów

Młodzież polska, przed którą rozwój gospodarczy i kulturalny naszego kraju, nakreślony w Programie Wyborczym Frontu Narodowego, otwiera ogromne perspektywy i możliwości awansu oraz dalszego wszechstronnego rozwijania umiejętności i talentów, bierze czynny udział w kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W pracy komitetów Frontu Narodowego oraz w popularyzacji wśród społeczeństwa Programu Wyborczego uczestniczą tysiące chłopów i dziewcząt.

Młodzież Dolnego Śląska, spośród której około 4,5 tys. wybrało do komitetów Frontu Narodowego, organizuje zebrania i wieczory, na których zapoznaje się z Programem Wyborczym Frontu Narodowego i z kandydatami na posłów.

W otwartych zebraniach urzędowych przez koła ZMP-owskie uczestniczyło dotychczas ok. 100 tys. młodzieży, manifestując na nich swoje poparcie dla wielkich założeń Programu.

W Szczecinie żywą działalność propagandową prowadzi ponad 1200 młodych agitatorów.

Do pracy komitetów Frontu Narodowego aktywnie włączyła się także młodzież z woj. bydgoskiego. Chęć pomocy Powiatowemu Komitetowi w Toruniu zgłosiło ponad 2.700 młodych.

Mieszkańcy Łodzi przybyli tłumnie na spotkanie wyborców z kandydatami Frontu Narodowego. Serdecznie witali kandydatów: działacza społecznych Polaków — dyrektora Zakładów Jedwabniczych — Wandę Gościńską, przewodniczącą pracy Kierownictwa Plewisk — kandydatów na zastępców — robotnika Franciszka Joachimiaka oraz Józefa Szewczyka.

„Dumny jestem z Programu naszego Frontu Narodowego — stwierdza robotnik ob. Liener — jak dumni są wszyscy rodzice, ci, co pamiętają przeszłość i mają oczy otwarte na teraźniejszość i przyszłość. Najlepszą propagandą na rzecz Programu — to porównanie minionych lat przedwojennych ze zmianami w Łodzi obecnej i zmianami jakie zająd w jej życiu w przyszłości.”

Pójdziemy do wyborów ławą bo wiemy, bo widzimy co nam dała władza ludowa. Znany osiągnięcia naszej władzy, tak jak znamy ludzi, którzy położyli duże zasługi dla jej utrwaleenia. Na tych ludzi będziemy głosować 26 października.”

„Następnie przemawiali wyborcy. „Dumny jestem z Programu naszego Frontu Narodowego — stwierdza robotnik ob. Liener — jak dumni są wszyscy rodzice, ci, co pamiętają przeszłość i mają oczy otwarte na teraźniejszość i przyszłość. Najlepszą propagandą na rzecz Programu — to porównanie minionych lat przedwojennych ze zmianami w Łodzi obecnej i zmianami jakie zająd w jej życiu w przyszłości.”

Pójdziemy do wyborów ławą bo wiemy, bo widzimy co nam dała władza ludowa. Znany osiągnięcia naszej władzy, tak jak znamy ludzi, którzy położyli duże zasługi dla jej utrwaleenia. Na tych ludzi będziemy głosować 26 października.”

„Dumny jestem z Programu naszego Frontu Narodowego — stwierdza robotnik ob. Liener — jak dumni są wszyscy rodzice, ci, co pamiętają przeszłość i mają oczy otwarte na teraźniejszość i przyszłość. Najlepszą propagandą na rzecz Programu — to porównanie minionych lat przedwojennych ze zmianami w Łodzi obecnej i zmianami jakie zająd w jej życiu w przyszłości.”

Pójdziemy do wyborów ławą bo wiemy, bo widzimy co nam dała władza ludowa. Znany osiągnięcia naszej władzy, tak jak znamy ludzi, którzy położyli duże zasługi dla jej utrwaleenia. Na tych ludzi będziemy głosować 26 października.”

„Dumny jestem z Programu naszego Frontu Narodowego — stwierdza robotnik ob. Liener — jak dumni są wszyscy rodzice, ci, co pamiętają przeszłość i mają oczy otwarte na teraźniejszość i przyszłość. Najlepszą propagandą na rzecz Programu — to porównanie minionych lat przedwojennych ze zmianami w Łodzi obecnej i zmianami jakie zająd w jej życiu w przyszłości.”

Pójdziemy do wyborów ławą bo wiemy, bo widzimy co nam dała władza ludowa. Znany osiągnięcia naszej władzy, tak jak znamy ludzi, którzy położyli duże zasługi dla jej utrwaleenia. Na tych ludzi będziemy głosować 26 października.”

„Dumny jestem z Programu naszego Frontu Narodowego — stwierdza robotnik ob. Liener — jak dumni są wszyscy rodzice, ci, co pamiętają przeszłość i mają oczy otwarte na teraźniejszość i przyszłość. Najlepszą propagandą na rzecz Programu — to porównanie minionych lat przedwojennych ze zmianami w Łodzi obecnej i zmianami jakie zająd w jej życiu w przyszłości.”

Pójdziemy do wyborów ławą bo wiemy, bo widzimy co nam dała władza ludowa. Znany osiągnięcia naszej władzy, tak jak znamy ludzi, którzy położyli duże zasługi dla jej utrwaleenia. Na tych ludzi będziemy głosować 26 października.”

„Dumny jestem z Programu naszego Frontu Narodowego — stwierdza robotnik ob. Liener — jak dumni są wszyscy rodzice, ci, co pamiętają przeszłość i mają oczy otwarte na teraźniejszość i przyszłość. Najlepszą propagandą na rzecz Programu — to porównanie minionych lat przedwojennych ze zmianami w Łodzi obecnej i zmianami jakie zająd w jej życiu w przyszłości.”

Pójdziemy do wyborów ławą bo wiemy, bo widzimy co nam dała władza ludowa. Znany osiągnięcia naszej władzy, tak jak znamy ludzi, którzy położyli duże zasługi dla jej utrwaleenia. Na tych ludzi będziemy głosować 26 października.”

„Dumny jestem z Programu naszego Frontu Narodowego — stwierdza robotnik ob. Liener — jak dumni są wszyscy rodzice, ci, co pamiętają przeszłość i mają oczy otwarte na teraźniejszość i przyszłość. Najlepszą propagandą na rzecz Programu — to porównanie minionych lat przedwojennych ze zmianami w Łodzi obecnej i zmianami jakie zająd w jej życiu w przyszłości.”

Pójdziemy do wyborów ławą bo wiemy, bo widzimy co nam dała władza ludowa. Znany osiągnięcia naszej władzy, tak jak znamy ludzi, którzy położyli duże zasługi dla jej utrwaleenia. Na tych ludzi będziemy głosować 26 października.”

„Dumny jestem z Programu naszego Frontu Narodowego — stwierdza robotnik ob. Liener — jak dumni są wszyscy rodzice, ci, co pamiętają przeszłość i mają oczy otwarte na teraźniejszość i przyszłość. Najlepszą propagandą na rzecz Programu — to porównanie minionych lat przedwojennych ze zmianami w Łodzi obecnej i zmianami jakie zająd w jej życiu w przyszłości.”

Pójdziemy do wyborów ławą bo wiemy, bo widzimy co nam dała władza ludowa. Znany osiągnięcia naszej władzy, tak jak znamy ludzi, którzy położyli duże zasługi dla jej utrwaleenia. Na tych ludzi będziemy głosować 26 października.”

„Dumny jestem z Programu naszego Frontu Narodowego — stwierdza robotnik ob. Liener — jak dumni są wszyscy rodzice, ci, co pamiętają przeszłość i mają oczy otwarte na teraźniejszość i przyszłość. Najlepszą propagandą na rzecz Programu — to porównanie minionych lat przedwojennych ze zmianami w Łodzi obecnej i zmianami jakie zająd w jej życiu w przyszłości.”

Pójdziemy do wyborów ławą bo wiemy, bo widzimy co nam dała władza ludowa. Znany osiągnięcia naszej władzy, tak jak znamy ludzi, którzy położyli duże zasługi dla jej utrwaleenia. Na tych ludzi będziemy głosować 26 października.”

ATY? JAK WYKONUJESZ SWOJE ZOBOWIĄZANIE?



Budowa Fabryki Siewników w Brzegu n/Odrę postępuje szybko naprzód.
Na zdjęciu: główny mechanik Jerzy Marchowski i ślusarz Alfred Chmielewski, sprawdzają działanie nowozamontowanej tokarni, dostarczonej do fabryki przez NRD.
CAF — fot. Baranowski

Kontrolujemy wykonanie zobowiązań

W Zakładach im. Dymitrowa w Warszawie

STATNIE uderzenie młotkiem, podłączenie pilnikiem i gotowy aparat wędruje na półkę. Reka machinalnie sięga po następny półfabrykat i trafia w prężną. Krótka chwila zdumienia i nagle Lezbelski krzyczy z całych sił:

— Ostatnia sztuka zmontowana... Wykonaliśmy zobowiązanie...

— Można otrzeć pot z czoła i rozejrzeć się po hall. Gorączkowo kończą realizację zobowiązań brygady Kopeła, Izdebskiego, Sokolowskiego i Wierzbickiego. Realizują postanowienie wykonania wszystkich zobowiązań na dzień 30 września, tj. na 29 dni przed terminem. Okazało się bowiem, po dokładnym skontrolowaniu dotychczasowej realizacji, że jest to zupełnie możliwe. Decyzja była jednoznaczna...

— Wykonamy. W październiku damy ponadplanową produkcję nieobjętą zobowiązaniem.

Można złożyć meldunek: „Młodzieżowa montownia transformatorów Zakładów im. Dymitrowa w Warszawie wykonała zobowiązania wartości 152.260 zł”.

— No tak — mówi młody majster Czerwielecki. — My wykonaliśmy już całkowicie zobowiązania. Pomogła nam w tym dobra kontrola, dzięki której w każdej chwili wiedziliśmy, ile już zrobiliśmy, ile nam pozostało do wykonania. Ale jak jest z kontrolą wykonania na innych działach, w innych brygadach?

Pytanie to trapi całą młodzież zakładów. — Przecież rzuciliśmy razem z innymi zakładami apel do całego kraju o uczczenie czynem wyborów i XIX Zjazdu WKP(b). Zobowiązania muszą być wykonane. Chcemy wiedzieć nie tylko jak jest w naszej brygadzie, na naszym wydziale, ale jak realizuje zobowiązania cała fabryka, wszystkie brygady, gdzie jest najtrudniej, gdzie trzeba pomóc.

Odpowiedzieć na to pytanie jest łatwo. Wystarczy podsumować meldunki poszczególnych brygad i działów.

Młodzież zakładów im. Dymitrowa podjęła zobowiązania produkcyjne wartości 400 tys. złotych. Do 30.9 zrealizowano zobowiązania wartości 300 tys. zł. Zrealizowano mimo licznych trudności wywołanych brakiem dostaw surowców, zmlanami asortymentu produkcji i brakiem wykwalifikowanych fachowców. Te trudności przezwyciężono dzięki zorganizowaniu licznych kursów zawodowych i przyspieszonemu szkoleniu młodzieży.

Trwa wyjątkowa walka o realizację pozostałych zobowiązań produkcyjnych.

Jednocześnie w świetlicy ćwiczy 40-osobowy chór i 8-osobowa orkiestra. Wystąpią one po raz pierwszy 26 października — w dniu wyborów.

— To będzie nasz dar wyborczy... — Dobrze realizujemy swoje zobowiązania! Ale jak jest gdzie indziej? W innych fabrykach, hutach i kopalniach. Przecież i tam załogi zespolone we Frontie Narodowym czynią czynem wybory. Przecież i tam jest młodzież, która realizuje swoje zobowiązania. Jak przeliczamy? Na jakie młodzież napotyka trudności, jak je przezwycięża? Jaki będzie jej dar wyborczy?

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic prostszego — podchwytuje kierownik

— Dobrze byłoby dowiedzieć się o tym — wzywa brygadysta Kopeć. — Nic

Nigdy nie cofać się przed trudnościami i przed walką z wrogiem

Towarzyszowi Sykcie ze wsi Turza, woj. Rzeszów w odpowiedzi, a Zarządowi Powiatowemu ZMP w Gorlicach pod rozwagę

DRUGA REDAKCJO!

Na pewno nie uczeszesz się tym listem, ale może dzięki temu, że napiszę zmienni styl pracy naszej organizacji ZMP w Rzeplenniku Strzyżewskim. Zarząd Powiatowy ZMP w Gorlicach wie dobrze o tym, że jest źle, a jednak nie reaguje. Smutne to jest, ale prawdziwie, że w naszej gminie, w Rzeplenniku Strzyżewskim zamarta praca organizacji ZMP całkowicie, brak jest przewodniczącego, brak pomocy Zarządu Gminnego i brak pomocy Zarządu Powiatowego ZMP w Gorlicach. Jest to sprawa nie tylko pilna, ale paląca dlatego, że jesteśmy przed wyborami do Sejmu Ludowej Rzeczypospolitej. I nie tylko to, bo jest jeszcze sprawa dostawy zboża, ziemiaków, siewu jesiennych. A nasza młodzież, zwłaszcza młodzież zetempeńska, która winna brać czynny udział w tych akcjach, bynajmniej się nimi nie interesuje. Niejednokrotnie usłyszała ona topiwo wroga, który jeszcze dosyć silnie potrafi działać na wsi — stara się osiadli moralnie młodzież i naderwać ją od sprawy, która należy do całego narodu. Jest wiele młodzieży w naszej gminie i jest to poniekąd chętna młodzież, tylko nie ma dobrego kierownictwa. Aby pokierować tą pracą należy, trzeba by na przewodniczącego gminnego ZMP człowieka wyrobionego politycznie, który posiadaby przynajmniej jakiś kurs organizacyjny, żeby miał ogólne pojęcie o tej pracy. I w razie gdyby się spotkał z takim czy innym zagadnieniem ze strony młodzieży, był zawsze w stanie dać konkretną odpowiedź i wyjaśnić.

Ja powierzę niedawno ze służby w wojsku. Postępując zapał do pracy organizacyjnej, którą tam zdobyłem, miałem chęć pracować na tym odcinku i udam się w tej sprawie do Zarządu Powiatowego ZMP w Gorlicach. Zarząd Powiatowy bardzo chętnie mnie przyjął na przewodniczącego Zarządu Gminnego ZMP w Rzeplenniku Strzyżewskim. Jednak będąc parę dni wśród młodzieży, stwierdziłem, że praca nie jest tak lekka, że moje wykształcenie: 5 kl. szkół. podstawowe i to co zdobyłem w wojsku jest za mało. Z drugiej strony lepiej by było, żeby na tym stanowisku był ktoś nieznanym młodzieży, z innej okolicy, bo miejscowemu trudno. Związka z takim, jak ja, co przed wojną i w czasie okupacji służył w bogatych wiejskich. Dziś ci bogacie się wśród młodzieży sława porównania w stosunku do mnie w rodzinie: „taki parobek dawniejszy, stał się dzisiaj takim aktywistą”. Ja sobie z tego nie robię, bo wiem, że nie na rękę jest to bogaczom. Ja

dzisiaj przejrzałem na oczy i chciałbym młodzieży to samo przekazać, ale trudno w tym wypadku uzyskać serca młodzieży. Dlatego musiałem zrezygnować z tej pracy, a przyjąć inną. Jednak dobrze by było, żeby Zarząd Powiatowy ZMP w Gorlicach nie czekał znowu, aż ktoś się znów zgłosi tak, jak ja. Trzeba tam dać przewodniczącego odpowiedniego i trzeba mu w pracy pomóc — pisze SYKTA Bronisław ze wsi Turza, p-la Rzeplenniki Strzyżewskie, pow. Gorlice, woj. Rzeszów.

W ODPOWIEDZI...

Słowa szczerze i serdecznie, wyrażające troskę o młodzież swojej gminy, o dobrą pracę organizacji zetempeńskiej przebijają z Waszego listu. Towarzyszu Sykta, I dlatego wcale nie zmartwił się jego treścią, jak sądził — lecz przeciwnie — pragniemy Wam odpowiedzieć, porządek i pomoc...

Dobre się stało, że o tych właśnie sprawach napisaliście wprost do redakcji — nurtują bowiem one większą ilość naszych aktywistów zetempeńskich, związane są z wieloma podobnymi sytuacjami i warunkami.

Odbyliście szczerą służbę wojskową, zdobyliście tam wiele wiadomości. Zrozumieście wiele spraw i zagadnień. I z tą wiedzą wróciście do swojej rodzinnej wsi. Jesteście zetempeńcami. Zdajecie sobie sprawę, że przed młodzieżą i przed naszą zetempeńską organizacją stoją wielkie i poważne, szczerze i odpowiedzialne zadania w kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Podnosić świadomość i aktywność mas młodzieży — tak oto można ogólnie określić ich treść.

Tymczasem u Was w gminie nie było Zarządu ZMP, nie było przewodniczącego. Nie nie robił, aby zmienić tę sytuację Zarząd Powiatowy ZMP w Gorlicach. A Wy, Towarzyszu, pragnęliście gorąco, by było inaczej, lepiej, by młodzież dyskutując nad Programem Wyborczym Frontu Narodowego i nad ordynacją zrozumiała ich wielką, przełomową treść. By swoją postawą, pracą i agitacją przyczyniła się do wypełniania przez wszystkich chłopów obowiązków wobec państwa, do terminowego wyżywiania się z obowiązków dostaw zboża, ziemiaków, do sprawnego przeprowadzenia orki i siewów jesiennych. By czując się współgospodarzem swojej Ojczyzny i swojej gromady wychylała z biurkami i szkólnikami, uamcała Rady Narodowe, biorąc w ich pracy aktywny udział.

Pragnęliście kierować młodzieżą i wychowywać ją, znie-

nie i polepszyć dotychczasowy styl pracy ZMP. I oto organizacja zetempeńska powierzyła Wam poważną funkcję przewodniczącego Zarządu Gminnego ZMP. Powierzyła i zaufała.

Na drodze naszej pracy i walki stają często trudności. Nie omiemy one i Was. Spozstrzeżliście oto że za mało umiecie. Ze trzeba więcej i lepiej wiedzied o sprawach społecznych, politycznych i gospodarczych. Bruździć Wam zaczęły również bogacze — podrywając Wasz autorytet u młodzieży, tumanić ją wrogą plotką.

I wtedy ustąpiłście z pola walki i ulegliście naporowi trudności i działaniu wroga — wycofaliście się, zrzekając się funkcji przewodniczącego Zarządu Gminnego ZMP. Czy droga przez Was obrana jest słuszną? Nie! Dlaczego?

Dobry to objaw, kiedy człowiek i to jeszcze młody człowiek stwierdza, że ciągle za mało wie, rozumie, że powinien się ciągle uczyć, dokształcać. Potrzebne to jest do życia, jak powietrze.

Aby kierować młodzieżą, wychowywać ją, aby sprostać wciąż nowym i rosnącym, odpowiedzialnym zadaniom, trzeba dużo wiedzied, trzeba uczyć się ciągle, długo, cierpliwie, systematycznie i wytrwale...

Nie od razu każdy człowiek staje się mądrym, wszechstronnie oświeconym, przygotowanym do czekających go zadań i pracy. Odbywa się to właśnie w toku jego pracy, w czasie pokonywania trudności. A osiągnąć sukcesy można dzięki wytrwałości i silnej woli, dzięki korzystaniu na każdym kroku z każdego pożytecznego źródła wiedzy: książki, gazety, filmu czy też poprzez samokształcenie. I ta droga stała i stoi przed Wami otwartą, nie przeszkadzając wcale pełnieniu przez Was obowiązków przewodniczącego Zarządu Gminnego ZMP. Szkoda tylko, że z wątpliwościami i z tą sprawą nie zwróciście się od razu do towarzyszy z Zarządu Powiatowego ZMP.

Sprawa następna. Pisze, że trudno Wam coś robić, bo bogacze sięją wśród młodzieży słowa poniżenia w stosunku do Was — młodego chłopaka — zetempeńca — który dawniej pracował na nich jako parobek, którego oni bezwzględnie wyzykiwali. Dumny badacie z tego Towarzyszu Sykta, że właśnie dzięki władzy robotników i chłopów, dzięki Polsce Ludowej urosliście, przestaliście być wyzykiwanym, że przejrzelście na oczy, że te czasy, kiedy oni Was wyzykiwali, minęły już bezpowrotnie. I o tym trzeba młodzieży powiedzieć, wytłumaczyć. A wtedy na pewno każdy młody chłopak i dzie-

czyna, ci wszyscy, którzy na swoim własnym przykładzie poznali biedę i poznali wyżyk, zrozumieją Was i serca tej młodzieży na pewno pozyskacie.

Oczywiście, że wrogowie, bogacze, kuliacy chcą wszelkimi sposobami i metodami młodzież otumanić, ogłupić i odsunąć od organizacji zetempeńskiej, od pracy dla Ojczyzny, dla jej szczęścia i rozkwitu — oddziaływują przeważnie na młodzież wahającą się, niezdecydowaną. I dlatego walka z wrogiem musi być bezwzględna, zacięta, wytrwała, prowadzona bez znużenia aż do zwycięskiego końca. Dlatego nie można się wycofywać, bo wtedy triumfuje wrog. A zły to żołnierz, który nie idzie do walki w pierwszej linii bojowej. Odważnie, zawsze naprzód — do zwycięstwa! Nasza sprawa, sprawa pokoju i socjalizmu jest słuszną i niezwykłą. Dlatego śmiało idźcie do młodzieży, wyjaśniając jej wszystkie sprawy, niejasności i wątpliwości, wyjaśniając jej nasze trudności i drogę rozwoju ku Ojczyźnie bez wyżyku człowieka przez człowieka — ku Polsce Socjalistycznej.

Rozumiey Was, Towarzyszu Sykta, że sam nie czuliście się na siłach sprostać temu zadaniu — stawić czoła trudnościom i wrogowi. To o-

bowiążkiem Zarządu Powiatowego ZMP w Gorlicach było Wam pomóc. Bo i ZP ZMP w Gorlicach powinien wiedzied, że kadry stanowią o wszystkim, kadry to bezcenny skarb. Trzeba więc je kontrolować, pomagać im w łamaniu trudności. To zadanie udzielania rady, opieki i pomocy, przekazywania doświadczeń w pracy, ożywienia Waszych sił i zapału w walce z wrogiem mieli do spełnienia towarzysze z ZP ZMP w Gorlicach. Tym bardziej, że jak uczy nas nasz wychowawca i nauczyciel Towarzysz Bolesław BIERUT — „nie róźmi, oczywiście, ustanie jest nasze życie, nie lekka jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stają przed nami zadania...”

Mysliłmy, że Wy, Towarzyszu Sykta przy pomocy towarzyszy z Zarządu Powiatowego ZMP w Gorlicach rozważyście uważnie tę odpowiedź i Wasz list. A rozumiałyście jej treść stanęcie z nowymi siłami, z zapałem, uporem i siłą woli pokonywania trudności i walki z wrogiem do wypełniania zaszczepionych zadań wychowywania młodzieży, zadań, która przed nami, młodymi budowniczymi socjalizmu powstała Partia i organizacja ZMP.

REDAKCJA

Nasi kandydaci

Pptk. Edward Chromy



Było to w roku 1937. W Pińsku zorganizowano zawody modeli latających. Przybyła na nie cała ówczesna „elita” modelarzy. Panicykowie z magnackich dworów Polesia, którzy z nudów zabarwiali się modnym wówczas modelarstwem, przywieźli modele wykonane z „najlepszych materiałów”. Przyjechali do Świdawca, obłeci na wszystkich strony instruktorzy modelarstwa, chętniej się, że korzystają z „najlepszych zagranicznych podręczników”. I raptem okazało się, że zwycięzcą w zawodach i to bezkonkurencyjnym, jest 15-letni syn ślusarza, Edward Chromy.

Tego było dla „elity” za wiele. Rozjechało się z oburzeniem. W duszy Edwarda Chromego pozostało jeszcze jedno rozczarowanie, była to jeszcze jedna lekcja świadomości klasowej.

O lotnictwie przypomniał sobie w pięć lat później. Nosił już mundur żołnierza I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki — jako jeden z pierwszych na użeczenie Związku Patriotów Polskich pospieszył w szeregi Wojska Polskiego.

22 lipca 1943 roku rozpoczął szkolenie lotnicze w 1 eskadrze dworów, który się dopiero tworzył, który przybrał mianem krótko drogą każdemu Polakowi nazwę „Warszawa”.

W tym samym czasie, gdy panicykowie z magnackich dworów, z którymi przed pięcioma laty Edward Chromy zwycięsko rywalizował podczas zawodów modeli latających, tworzył w kraju bandy NSZ-etowskie, strzelali do polskich i radzieckich partyzantów, popijali z gestapowcami — umierał w Pińsku, zakatowany przez gestapo ojciec Edwarda Chromego, ślusarz patriota, który ukrywał w sobie partyzanta, naprawiał broń i jak u miał pracował dla sprawy wolności.

23 sierpnia 1944 roku przeleciała Wisłę w kierunku na Warkę grupa samolotów szturmowych. Towarzyszyła im osłona myśliwców. Samoloty szturmowe miały na skrzydłach czerwone gwiazdy, myśliwce — białe czerwone szachownice.

W grupie myśliwców, która akcją na zgrupowanie hitlerowskie w rejonie Warki rozpoczę-

łona chlubny szlak bojowy ludowego lotnictwa polskiego leciał chorąży pilot Edward Chromy.

„Oczy daremnie wypatrują nieprzyjacielskich myśliwców w powietrzu. Za to z ziemi wyrzyna się huraganowy ogień artylerii przeciwlotniczej. Z ogniem artylerii przeciwlotniczej spotyka się dzisiaj po raz pierwszy. Wydaje mi się, że w żaden sposób nie przeleci przez gęszcz rozrywających się dokoła polisków. Chromy raz po raz rzuca okiem na leżącego przed nim prowadzącego parę, swego wychowawcę i najstarszego przyjaciela, radzieckiego pilota, Olega Matwiejewa. Widzi, jak spokojnie i pewnie prowadzi on maszynę, od czasu do czasu, wykonując jedynie manewr dla uniknięcia ognia nieprzyjaciela. Spokojnie rozgląda się w powietrzu, uważnie stosuje manewry w celu uniknięcia polisków, nie spuszcza z oka szturmowca, które osłania. Jest już bojowym pilotem. To też otrzymuje coraz trudniejsze zadania. Pod Warszawą lata w parze z Matwiejewem na fotografowanie nieprzyjaciela. Odcięte jest długi. Od wysokości Karcewa aż do Modlina. Wykonanie zadania pochłania wiele dni. Kosztuje wiele wysiłku.

Doświadczenia bojowe hartowały Edwarda Chromego. Wytrwały w nim żelazna wola, odwaga, pogłębiały świadomość. Lubili go wszyscy. Ze wszystkimi w pułku łączący go więzy prawdziwego bojowego koleżeństwa i przyjaźni.

Był mu przyjacielem najserdeczniejszym Oleg Matwiejewa, płomienny komunist, który bohatercko poległ pod Piłą, atakując z lotu koszącego lotnisko hitlerowskie.

Był mu przyjacielem radzieckiego lotnika szturmowego Kitajewa, który za słynną akcję przecięcia okrętów hitlerowskim w Kołobrzegu otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Po nad dwadzieścia razy osłaniał Edward Chromy samolot Kitajewa.

Był mu przyjacielem radzieckiego mjr T. URNIAŻ

Jan Janćzak

Janek zatrzymał frezarkę i otarł rękę pot z czoła. Potem wyjął z tylnej kieszeni spodni poplamiony kawałek papieru i wpisał do niego starannie — 230 godzin. Pod rubryką „muszę wykonać” widniała już cyfra tylko 534 roboczo-godzin.

Wreszcie nadszedł 10 lipca. Od rana Janek był uroczysty. Jeszcze starannie niż zwykle kierował maszyną, obrabiając każdą część bardzo uważnie. Te części — to były ostatnie części wykonywane przez niego w Planie 6-letnim.

O godzinie 10 zatrzymał maszynę. Twarz promieniała mu zadowoleniem. W dwa i pół roku wykonał przypadające na niego zadania Planu 6-letniego.

Do zaplamionej kartki papieru, pokrytej rzędomi cyfr wpisał ostatnią. Pod rubryką „muszę wykonać” widniało zero. Ta kartka, te cyfry, to historia „rośnięcia” Janka, to dni walki z samym sobą, to pierwsza obrabiona nieudolnie część i krótka uwaga majstra „że”...

Janek ma 23 lata. Pochodzi z robotniczej rodziny. W Polsce przedrewolucyjnej nie ma dla ojca Janka stałej pracy, dlatego też dziewięcioro rodzinna wychowywa się w ciężkich warunkach. Do szkoły chodzi okresami, załatwie od tego, czy ojciec ma pracę.

lotnik Gaszyn, nauczyciel i wychowawca polskich myśliwców. Od nich przejmował bogatą wiedzę i doświadczenia, od nich uczył się, jak kochać Ojczyznę, jak oddawać jej wszystkie swoje siły.

Na froncie — starszy pilot. Potem dowódca klucza. Gdy general Karol Świerczewski dekorował sztandar I pułku myśliwskiego „Warszawa” orderem „Virtuti Militari”, przyjmował go z rąk generała Edward Chromy już jako dowódcę eskadry. Niedługo potem Prezydent Bolesław Bierut, podczas pobytu w Oficerskiej Szkole Lotniczej, osobliście gratulował Edwardowi Chromemu pomysłowego ukończenia kursu wyższych dowódców.

Całą wiedzę, całą bogatą doświadczenia bojowe przekazuje Edward Chromy młodym kadrom lotniczym. W jego pułku wyrósłi tacy znani dzisiaj w całym lotnictwie piloci-dowódcy, jak mjr Stanisław Tanana, mjr Zbigniew Ulanowski i inni. Sam — prawdziwy mistrz pilotażu — daje równocześnie stym podświadomym nieustanny przykład wytrwałej pracy nad sobą. Aby dowodzić, aby umieć wychowywać ludzi — trzeba stale pogłębiać swą wiedzę. Edward Chromy twardo trzyma się tej zasady. I właśnie to czyni z niego wzór ludowego dowódcy. Władza ludowa urzeczywistnia jego pragnienia — otrzymuje skierowanie na jedną z wyższych uczelni wojskowych. Jako słuchacz Akademii Edward Chromy wykazuje nadal tę samą wytrwałość i ofiarność w pracy, jaką wykazywał w boju, a potem, jako dowódca i wychowawca młodych lotników.

Ma dzisiaj 30 lat. Jest podpułkownikiem Wojsk Lotniczych. Na pierś, obok licznych odznaczeń bojowych, widnieje skromna odznaka pilota wojskowego. Ludowemu lotnictwu polskiemu, stojącemu na straży pokojowej pracy narodu, poświęca Edward Chromy całe swoje życie. Pracuje z niezwykłą ofiarnością w imię tych hasła, które stawia przed społeczeństwem polskim Front Narodowy — pracuje dla umocnienia niepodległości Ojczyzny, utrzymania i utrwalenia pokoju.

W przededniu XIX Zjazdu WKP(b)

KRAJ STU BRATNICH NARODÓW

Od niezapamiętanych wieków klasy wyżykniwaczy dązą do tego, aby czeptać korzyści nie tylko do pracy własnego narodu, ale i z pracy innych narodów. Dla osiągnięcia tego celu głoszą „teorie” o wyżykciu jednych narodów i ras nad innymi, rozpalają skrajny szowinizm narodowy.

Partia bolszewicka to pierwsza jednolita, głęboko międzynarodowa partia. Pod jej sztandarami walczyli o wyzwolenie proletariatu wielu narodów — wszystkich narodów dawnej Rosji carskiej. To partia, na której sztandarach wypisano hasło zdecydowanej, konsekwentnej walki o wolność uciemiężonych narodów, o bratni związek wszystkich narodów.

Na kilka miesięcy przed Rewolucją Październikową partia bolszewicka na konferencji kwietniowej przyjęła na podstawie referatu tow. STALINA rezolucję w sprawie narodowościowej, proklamującą prawo wszystkich wchodzących w skład Rosji narodów do utworzenia samodzielnego państwa.

„W październiku 1917 roku, gdy rozpoczęła się u nas wielka rewolucja proletariacka, gdy obaliliśmy carat, obśnarków i kapitalistów, wielki Lenin, nasz nauczyciel, nasz ojciec i wychowawca powiedział, że nie powinno być od dnia dzisiejszego ani panujących, ani podległych narodów, że narody powinny być równe i wolne. Tym położył on do grobu starą, carską, burżuażską politykę i proklamował nową, bolszewicką politykę — politykę przyjaźni, politykę braterstwa między narodami naszego kraju”. (STALIN).

Kim zaoferował gospodarczym i kulturalnym, musiałby same własnymi siłami torować sobie drogę do jasniejszego, socjalistycznego jutra, do faktycznego zrównania się z narodami producyjnymi?

LENIN I STALIN wskazywali partii, organom władzy radzieckiej, bardziej rozwiniętym narodom Kraju Rad, a przede wszystkim narodowi rosyjskiemu — iż konieczne jest udzielenie długotrwałej, braterskiej pomocy narodom dotąd zaoferanym, aby umożliwić im szybki rozwój gospodarczy i kulturalny.

Czasem więcej aniżeli wiele słów powiedzieć może kilka cyfr z budżetu państwowego.

W latach drugiej 5-letniej wydatki ogólnego budżetu państwowego Zw. Radzieckiego wzrosły o 152,5 proc. W tym samym czasie w Republice Turkmenskiej — o 183,6 proc., w Kirgizkiej — o 367,7 proc., w Kazachskiej — o 409,1 proc. Globalna produkcja wielkiego przemysłu wzrosła w ZSRR do r. 1940 w porównaniu z r. 1913 ok. 11-krotnie.

Ale w Armenijskiej i Kazachskiej republikach — 22-krotnie, w Kirgizkiej — 180-krotnie, w Tadżyckiej — 242-krotnie. W Kirgizji przed rewolucją „przemysł” reprezentowały dwa małe zakłady garbarskie, jedna olejarnia i jedna wytwórnia serów — w latach władzy radzieckiej zbudowano ponad 5 tys. fabryk!

Co oznaczają te cyfry? Oznaczają, iż wychowane w stalnowskim braterstwie narodów, aby jak największy zacięły żyć one pełnym życiem — dostąpił i kulturalnym, aby razem ze wszystkimi narodami ZSRR budowały socjalizm.

Rozwójowi gospodarczemu krajów zaoferanych towarzyszy rozwój ich kultury — narodowej w formie, socjalistycznej w treści. Liczba osób uczę-

cych się w porównaniu z r. 1913 wzrosła w ZSRR przeciętnie 4-krotnie. Ale w Republice Kirgizkiej — 44-krotnie, w Uzbekkiej — 68-krotnie, w Tadżyckiej — 680-krotnie.

W Armenii było 75 proc. analfabety i ani jednej wyższej uczelni — dziś analfabetyzm jest tam nieznanym zjawiskiem, a wyższych uczelni istnieje 14. Akademia Nauk Armenijskiej Republiki posiada 33 instytuty naukowo-badawcze, a na niedawno odbytym w Włoszech kongresie astronomów uczeni całego świata wyrażali swój podziw dla doniosłych teorii N. Ambarcumiana — przedstawiciela tej właśnie narodowości, która nie posiadała przed Rewolucją ani jednej wyższej uczelni...

Tam, gdzie w r. 1930 zamieszkiwała w samotnej jurtcie jedna rodzina Kazachów-koczowniców, stanęło dziś rozległe miasto Bałchasz. Wyrósł ono wokół huty miedzi — największej w Europie huty koirowych metali...

Przed rewolucją w Kazachstanie tylko 2 proc. ludności umiało czytać i pisać. W 9 latach w owym czasie — w 1947, w Kazachstanie liczba umiejących czytać i pisać wzrosła o 96 proc., w Indiach — o 1 proc. Dziś w Kazachstanie analfabetyzm już nie ma. 10 tys. młodzieży studiuje na 24 wyższych uczelniach w kraju, w którym nie tylko nie było ani jednej wyższej uczelni — ani jeden Kazach nie był studentem na wyższych uczelniach Rosji carskiej...

Oto, jak Partia Komunistyczna, partia Lenina-Stalina przemieniła „wielkie narody” — Rosję carską w wielki kraj stu narodów — braci. Stu narodów, które wspólnie zbudowały socjalizm, przekształcając się w nowe narody socjalistyczne, tylko z ludźmi pracy złożone, narodów, które wspólnie dziś trują się na rusztowaniach komunizmu.

Braterstwo narodów Związku Radzieckiego było granito-

wą skałą, o jaką rozbiły się szturmie pancernych kohort Hitlera. Wśród słynnych 28 bohaterów z dywizji Panfilowa, którzy w najcięższej dla kraju radzieckiego chwili zaatakowali na przedpolach Moskwy czołgi z czarnym krzyżem na wieżyczkach — większość stanowili Kazachowie i Kirgiz. A po wojnie wszystkie narody ZSRR udzieliły wszechstronnej pomocy w gospodarczej odbudowie republikom, na których ziemiach nazajd hitlerowski pozostawił pigołno ruin i zgłiszcz...

Dyrektwy XIX Zjazdu Partii, to zestawienie danych o projekcie rozwoju wspólnego budownictwa komunizmu w Kraju Radzieckim. Uważny czytelnik i za tymi cyframi ujrzy urzeczywistnienie zasad stalinowskiego braterstwa narodów.

W każdym niemal dziale projektu planu pięcioletniego znajdujemy dane poświęcone specjalnie perspektywom rozwojowym „najmłodszych w rodzinie” republik nadbałtyckich — Litwy, Łotwy i Estonii.

„W związku z zadaniami dalszej industrializacji zapewnienie 2-2,5-krotny wzrost produkcji energii elektrycznej w Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR i Estońskiej SRR. Zbudować naruską elektrownię wodną, ruską elektrownię cieplną, oraz uzmocnić tempo budowy kaunaskiej elektrowni wodnej... Zwiększyć w Estońskiej SRR produkcję gazu szlucznego z tępuków w przybliżeniu 2,2 raza oraz zakończyć budowę i uruchomić gazociąg Kochila-Jarve-Tallin... Na bazie rozwoju przemysłu hupkowo-chemicznego zwiększyć w Estońskiej SRR w przybliżeniu o 80 proc... Zapewnienie dalszy rozwój przemysłu budowy maszyn, przemysłu budowy statków, budowy turbin i obrabiarek — w Litewskiej SRR; budowy maszyn elektrycznych, obrabiarek i statków — w Łotewskiej SRR; budowy statków d maszyn elektrycznych — w

Estońskiej SRR... Zapewnienie dalszy rozwój hodowli o wysokiej produktywności, zwłaszcza hodowli bydła mlecznego i trzody chlewnej... Przeprowadzić prace nad osuszeniem bagien... Rozszerzyć sieć ośrodków maszynowo-tractorowych... Przewidzieć budowę mostu przez Niemen w Kaunaste i przez Dźwinę w Rydze i Klajpedzie... — oto wyjątki z dyrektyw XIX Zjazdu w sprawie piątej 5-letki.

Warto podkreślić, że o lemp w całym Związku Radzieckim w tym okresie projektuje się zwiększenie ilości łożek w szpitalach co najmniej o 20 proc., bo na Litwie, Łotwie i w Estonii — o 60 do 230 proc. Podobnie jest i w wielu innych dziedzinach.

Ze szczególną więc radością i wdzięcznością przyjęły narody republik nadbałtyckich ogłoszenie dyrektyw partii w sprawie piątej 5-letki — dyrektyw zbieranych z ich marzeniami o ogniach wielkiego przemysłu nad brzegami Narwi, Niemna i Dźwiny, o wspólnym rozwoju gospodarki i kultury Litwy, Łotwy i Estonii.

Bratnie współzycie rodzinny narodów radzieckich, które pod kierownictwem partii bolszewickiej budują dziś komunizm — to potężna pochodnia, która wskazuje drogę innym narodom. Wzornicę się na wielkim przykładzie kraju stu narodów kształtują dziś swoje życie wspólnie narody krajów demokracji ludowej, przekształcające się w narody socjalistyczne. Na czele tych narodów, w których władzę ujął w swe ręce lud — stoi klasa robotnicza i jej międzynarodowe partie komunistyczne i robotnicze, dla których wzorem jest Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.



Ten plan — pokrzyżował wszystkie ich plany

Zobowiązania wykonujemy — dotrzynamy słowa...

Zobowiązania, które podejmuje młodzież dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b), są cenne dlatego, że pomagają nam dostrzec i wykonać te zadania, które stoją przed nami w naszym państwie nowym, w naszym państwie socjalistycznym.

Przekroczyliśmy nasze zobowiązania

Pisze do nas WACŁAW JASTRZĘBSKI z Zakładów Przemysłu Ociekającego im. Próchnika w Łodzi:
„Chcę uczcić wybory młodzieży elektromonterzy z ZPO im. Próchnika postanowiłem utworzyć brygadę. Brygada utworzyła się. Składa się ona z 5-ciu kolegów. Brygada nasza postanowiła naprawić radiowęzeł w ciągu jednego dnia (naprawa miała trwać trzy dni), zebrać 50 kg. metali nieżelaznych — zebrał 85 kg., wyjechał z odpadkami łączności miasta ze wsią.

Kierujemy do Prezydium WRN we Wrocławiu

Niedawno na łamach naszej gazety omawialiśmy sprawę bezdużnego stosunku niektórych instytucji do cennej inicjatywy młodzieży Technikum Bałwinińskiego w Bielawie.
Dla przypomnienia tej sprawy podamy kilka faktów z listu naszego korespondenta Józefa Grzegorzki.
„Młodzież Technikum Bałwinińskiego — pisał Grzegorzka — rozumiejąc znaczenie pomocy PGR-om i spółdzielniom produkcyjnym postanowiła pracować przy jesienich wykopkach.

Koniec z lenistwem i nierobstwem w kole ZMP przy cukrowni „Łubna“

W naszym kole ZMP przy cukrowni „Łubna“ w Kazimierzu Wielkim nie wszystko szło dawniej jak należy, ale powiadaliśmy sobie: „dosyć z lenistwem i nierobstwem”. Pracę zaczęliśmy od podstaw. Na wstępie wybraliśmy nowy zarząd i wciągnęli więcej członków do pracy. Największą zwinność zaczęła przejawiać Sekcja Kulturalna — Główna, która zorganizowała zespół artystyczny w ilości 16-tu osób i zobowiązała się przyznać raz w miesiącu urządzać w cukrowni występy artystyczne nawiązujące do aktualnych wydarzeń. Realizując swoje zobowiązania

Na zebraniu przedwyborczym w Ciechanowie

W skupieniu słuchali zetem-powcy z ciechanowskiego PZGS słów referatu kol. Kowalskiej o ordynacji wyborczej. Wsłuchiwali się w każdy cytowany przez prelegentkę artykuł ordynacji, która im młodym, daje prawo do wybierania posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Referat zaznajomił obecnych z organizacją wyborów, porównywał sytuację młodzieży w naszej robotniczo — chłopiejskiej Ojczyźnie z sytuacją w Polsce przedwrześniowej.
O swoim przekłętym dzieciństwie, o bezrobotnych ojcach i

Przekroczyliśmy nasze zobowiązania

Przeżyliśmy trudny dzień, ale nie straciliśmy nadziei. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały.

zania. Postanowiliśmy pomóc przy wykańczeniu naszego nowo-wybudowanego internatu. Od razu przystąpiliśmy do zbierania niepotrzebnego muru z gradzającego wejście do internatu. Mur został szybko usunięty, ale roboty było jeszcze dużo. Wokół naszego internatu leży jeszcze wiele gruzu. W każdej wolnej od nauki chwili uprzątam leżący koło internatu szkoły gruz. Prace te dobiegają już końca. Przed nami stoją jednak poważne zadania. W odpowiedzi na wezwanie Szkoły Górniczej postanowiliśmy pracować przy wykończeniu internatu 2.100 roboczogodzin i 200 roboczogodzin w kopalni „Gen. Żądziński“.

Przeżyliśmy trudny dzień

Przeżyliśmy trudny dzień, ale nie straciliśmy nadziei. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały.

Pomagamy przy budowie internatu

Przeżyliśmy trudny dzień, ale nie straciliśmy nadziei. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały.

Przed tygodniem LPŻ

Przeżyliśmy trudny dzień, ale nie straciliśmy nadziei. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały.

Przed Krajową Radą Pracujących Kobiet Miast i Wsi

Przeżyliśmy trudny dzień, ale nie straciliśmy nadziei. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały.

Przeżyliśmy trudny dzień

Przeżyliśmy trudny dzień, ale nie straciliśmy nadziei. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały.

Przeżyliśmy trudny dzień, ale nie straciliśmy nadziei. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały.

Przeżyliśmy trudny dzień

Przeżyliśmy trudny dzień, ale nie straciliśmy nadziei. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały.

Przeżyliśmy trudny dzień

Przeżyliśmy trudny dzień, ale nie straciliśmy nadziei. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały.

Przeżyliśmy trudny dzień

Przeżyliśmy trudny dzień, ale nie straciliśmy nadziei. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały.

Przeżyliśmy trudny dzień

Przeżyliśmy trudny dzień, ale nie straciliśmy nadziei. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały.

Przeżyliśmy trudny dzień

Przeżyliśmy trudny dzień, ale nie straciliśmy nadziei. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały.



Spółdzielnia produkcyjna Biełki, pow. Ciechanów, buduje z kredytów państwowych nową oborę na 100 krów z nowoczesnym urządzeniem i metrażem. Budowę przeprowadza Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane. Na zdjęciu: prądujący murarz Władysław Chruściel i Franciszek Miszczoła, wykonujący średnio 200 proc. normy, w czasie budowy obory. CAF — fot. Płocisław

Przed Krajową Radą Pracujących Kobiet Miast i Wsi

Dwie najmłodsze delegatki

Przeżyliśmy trudny dzień, ale nie straciliśmy nadziei. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały.

Przeżyliśmy trudny dzień

Przeżyliśmy trudny dzień, ale nie straciliśmy nadziei. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały.

Przeżyliśmy trudny dzień



Na zdjęciu: przy budowie nowego gmachu szkoły mechanicznej w Glinniku Mariampolskim (woj. rzeszowski) pracują Stefania Lichota i Maria Karnat. Obie wyrabiają około 160 proc. normy. CAF — fot. Targowski

Przeżyliśmy trudny dzień

Przeżyliśmy trudny dzień, ale nie straciliśmy nadziei. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały.

85) statku w górę do statku w dół rzeki. Zabrał dwa tysiące „Listów”, zamówił drugie tyle i trzy nowe druki, po które obiecał przyjechać za dwa tygodnie. Najlepiej pracowało się Madzi od ósmego do dwunastego, gdy Władek spał. O północy Szczesny przychodził po nią, potem budził Władka do warty, tak że ten, wstając, zawsze słyszał równy oddech „panny Weronki”.

Przeżyliśmy trudny dzień, ale nie straciliśmy nadziei. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały.

Przeżyliśmy trudny dzień, ale nie straciliśmy nadziei. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały. Wierzymy, że dotrzynamy słowa, które nam się dały.

Artykuł J. Stalina

W 13 numerze „Bolszewika”

„Prawda” opublikowała wiadomość o ukazaniu się w druku 13 numeru czasopisma „Bolszewik”, teoretycznego i politycznego organu Komitetu Centralnego WKP(b).

Treść numeru jest następująca: JÓZEF STALIN — Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR. Uwagi dotyczące problemów ekonomicznych związanych z dyskusją w listopadzie 1951 r. Odpowiedź towarzyszo-

w Aleksandrowi Nutkinowi. O błędach t. L. Jaroszenki. Odpowiedź towarzyszom A. Sanniej i W. Wenzer.

Artykuł wstępny — Partia Lenina-Stalina — promotor i organizator budownictwa komunistycznego w ZSRR.

Trzy lata Chińskiej Republiki Ludowej.

Walka narodu niemieckiego o utworzenie jednolitych, demokratycznych, miłujących pokój Niemiec.

Masy pracujące ZSRR i krajów demokracji ludowej czczą XIX Zjazd WKP(b)

Za kilka dni, w niedzielę 5 bm. nastąpi w Moskwie — stolicy pierwszego na świecie socjalistycznego państwa robotników i chłopów — otwarcie XIX Zjazdu WKP(b) — wielkiej Partii Lenina-Stalina. XIX Zjazd WKP(b) jest wielkim i radosnym wydarzeniem w życiu Partii Lenina-Stalina, w życiu narodu radzieckiego, w życiu całej postępowej ludzkości.

Z całego kraju radzieckiego napływają do Moskwy meldunki o nowych, wspaniałych sukcesach produkcyjnych, których radziecka klasa robotnicza, masy pracujące ZSRR witają XIX Zjazd WKP(b).

Prasa informuje o osiągnięciach hutników Magnitogorska i Stalińska, górników Zagłębia Donieckiego, włókienników Iwanowa, Uzbekistanu i republik nadbaltyckich, budowniczych gigantycznych elektrowni wodnych na Wołdze i Dnieprze oraz budowniczych Kanału Turkijskiego, Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego.

Nowymi zwycięstwami produkcyjnymi witają bułgarskie masy pracujące XIX Zjazd WKP(b). W zakładach państwowych „Hadzi Dymitr” w Sofii, gdzie cała załoga bierze udział

w współzawodnictwie podjętym dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), wykonano przed terminem wzrósłowy plan produkcyjny.

Prasa węgierska podaje, że robotnicy zakładów im. 4 Kwietnia, realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), wykonali przed terminem wielki kocioł okrętowy.

W odpowiedzi na apel pracowników przemysłu maszynowego w Goerlitz w NRD wiele zakładów przemysłowych podjęło zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Zjazdu WKP(b). Niezwykle cenne zobowiązania podjęli m. in. architekci i inżynierowie projektujący obiekty pierwszego w NRD miasta socjalistycznego, powstającego przy wielkim kombinacie hutniczym — „Ost”.

SZTANDAR MŁODYCH

Uczniowie warszawskich szkół przygotowują się do Marszów Jesiennych

W godzinach rannych w szkolnym parku Artykula jest pusto i cicho. Odgrywie tylko widzących grupę chłopków w kolorowych kostiumach, którzy grają na perkusji. Kilkanaście krągów dalej kilka dziewcząt gra w siatkówkę. Ale już o godzinie 10-tej park pełen życia. Ze wszystkich stron Warszawy do parku spieszą uczniowie, studenci, członkowie klub sportowych. Jedni grają w siatkówkę, inni z racją oszczędzają lub dyskiem, inni znowu skaczą, grają w tenisa na polskich wystawach. Największą liczebność grup stanowią sportowcy, przygotowujący się do Marszów Jesiennych, największej imprezy masowej, poświęconej pamiętnym rocznicy bitwy pod Lenino.

Puchary Polski czekają na zdobywców

Decydujące spotkania koszykarek i koszykarzy

Rozgrywkami o Puchar Polski w piłce koszykowej drużyny żeńskie i męskie są na ukończeniu. Już w najbliższą niedzielę, dnia 5 października br., padnie rozstrzygnięcie i poznamy pierwszych zdobywców zaszczytnej nagrody.

Rekord świata lekkoatletki radzieckiej

Na mistrzostwach lekkoatletycznych Kirgizji dokonała zawodniczka radziecka Zylina uzyskując w pchnięciu kulą 15,42. Wynik ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu świata, należącego do Zylinoi, o 5 cm.

Międzynarodowy turniej szachowy w Sztokholmie

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Sztokholmie rozegrano ośmiesiątą partię. Dużą niespodzianką było zwycięstwo Sanchez (Kolumbia) nad szwajcarskim drugie miejsce w turnieju Stahbergiem (Szwajcaria). Przewodzący w turnieju Kotołow (ZSRR) odniósł dalsze zwycięstwo, wygrywając z Piniłkiem (Argentyna). Pozostałe partie dały następujące wyniki: Heller (ZSRR) wygrał Wade (Nowa Zelandia), a Walton (Kanada) — z Barez (Węgry).

Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech gen. W. Czujkow domaga się natychmiastowego zlikwidowania wszystkich ośrodków szpiegowskich w Berlinie zach.

Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech gen. W. Czujkow wystosował do Wysokiego Komisarza Stanów Zjednoczonych w Niemczech Donnellygo pismo, w którym stwierdza m. in.:

— Dowiedzieliśmy się, że w amerykańskim, brytyjskim i francuskim sektorze Berlina istnieją liczne ośrodki szpiegowsko-dyweryyjne prowadzące zbrodniczą działalność przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i wschodniemu sektorowi Berlina.

Na procesach, jakie odbyły się ostatnio w Berlinie, Dreźnie, Lipsku, Halle, Poczdamie i innych miastach przeciwko bandom terrorystycznym i dywersyjnym, których członkowie zostali ujęci na gorącym uczynku na obszarze NRD i wschodniego Berlina, ustalono, że bandy te otrzymują instrukcje i środki dla dokonywania dywersji oraz wynagrodzenie pieniężne za dokonane zbrodnie od zachodnio-berlińskiej organizacji szpiegowsko-dywerycyjnych.

Na podstawie wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków ustalono, że głównym zadaniem tych organizacji jest dokonywanie

były się w Dreźnie, Halle, Poczdamie i innych miastach procesy przeciwko szpiegom należącym do tzw. „komitetu badawczego wolnych prawników”.

W toku tych procesów ustalono, że organizacja ta, popierana przez władze amerykańskie i kierowana przez niejakiego Erdmanna (używającego także nazwiska Friedenau), dokonywała systematycznie aktów sabotażu i dywersji w fabrykach i przedsiębiorstwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ustalono także, że zbrodniarze z redakcji zachodnio-berlińskiego dziennika „Telegraf”, a w szczególności Nike, Scholz, Kurz i inni, werbują systematycznie i szantażują, szpiegują i dywersantów spośród ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W Berlinie zachodnim działa rozgłośnia radiowa „Rias”, która jest w istocie rzeczy wielkim ośrodkiem dywersyjno-szpiegowskim. Rozgłośnia ta nadaje specjalne audycje, za-

wierające instrukcje dla swych agentów w dziedzinie dokonywania aktów dywersji, sabotażu i szkodnictwa.

W toku wspomnianych wyżej procesów ustalono na podstawie zeznań oskarżonych i świadków, że wszystkie te zbrodnicze organizacje są kierowane i finansowane przez władze amerykańskie oraz że pozostają one w ścisłym kontakcie z wywiadem angielskim i francuskim.

Tego rodzaju działalność stanowi brutalne pogwałcenie wypływających z czterostronnych porozumień obowiązków władz amerykańskich, brytyjskich i francuskich w Berlinie.

Domagam się stanowczo — stwierdza w zakończeniu gen. Czujkow — natychmiastowego zlikwidowania wszystkich szpiegowsko-dyweryyjnych i terrorystycznych ośrodków znajdujących się na obszarze amerykańskiego, brytyjskiego i francuskiego sektorów Berlina.

Analogiczne pisma zostały wysłane do Wysokiego Komisarza Anglii—Kirkpatricka i do Wysokiego Komisarza Francji — Francois-Poncet.

Rosną niezawisłe demokratyczne i pokój miłujące Niemcy

Sprawozdanie H. Materna na posiedzeniu Izby Ludowej NRD

Dnia 1 października odbyło się w Berlinie posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym przewodniczący Izby Ludowej Hermann Matern złożył sprawozdanie z pobytu delegacji Izby Ludowej w Bonn.

dr Ehlers nie wyraził żadnego zastrzeżenia przeciwko sprawozdaniu, że bez porozumienia Niemców między sobą nie można osiągnąć traktatu pokojowego i jedności. Najważniejszy wniosek, do którego doszła delegacja Izby Ludowej na podstawie swego kontaktu z Bonn jest następujący:

— Nie ma żadnego poważniejszego argumentu przeciwko podzieleniu przez prześlaczającą większość narodu punktowi

widzenia, że niemożliwe jest przywrócenie jedności Niemiec bez osiągnięcia porozumienia między oboma częściami Niemiec i że w konsekwencji muszą być przeprowadzone rokowania między przedstawicielami obu części kraju.

Równocześnie wzywamy ludność Niemiec zachodnich i wschodnich, aby poparła działania w sprawie zawarcia traktatu pokojowego i w sprawie rokowań między czterema państwami i tym samym ułatwiła porozumienie między Niemcami. Niechaj narody Europy wiedzą, że dzisiaj rzeczywiście rosła inna Niemcy — Niemcy zjednoczone, niezawisłe, demokratyczne i miłujące pokój.

Istnienie takich Niemiec oznacza pokój w całej Europie i udaremnienie planów imperialistów zza Oceanu.

Następnie deputowani przyjeźli w imieniu wszystkich frakcji Izby Ludowej NRD wspólną rezolucję, która stwierdza:

Izba Ludowa NRD aprobuje sprawozdanie delegacji i wyraża jej wdzięczność za wzorowe wykonanie poleceń. Izba Ludowa oczekuje, że deputowani Bundestagu bońskiego zaoprobują przekazane im propozycje Izby Ludowej w sprawie rozwiązania kwestii niemieckiej przez samych Niemców.

Oświadczenie Rządu ZSRR w sprawie planów przekształcenia terytorium Danii w bazę agresji

Dnia 1 października wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Puzsikin przyjął posła Danii p. Hoergela i złożył na jego ręce następujące oświadczenie:

Jak wynika z opublikowanych w lipcu i sierpniu br. oświadczeń członków rządu duńskiego oraz z informacji prasy, rząd duński zamierza zezwolić na rozmieszczenie na terytorium duńskim w czasie pokoju sił zbrojnych państw obcych — członków bloku atlantyckiego, przekształcając w ten sposób Danię w bazę wojsk obcych, oraz rozpocząć rokowania w tej sprawie z rządem Stanów Zjednoczonych.

Rokowania te rozpoczęto wbrew uprzednim oświadcze-

niom rządu duńskiego, że w czasie pokoju nie będą oddawać do dyspozycji obcych sił zbrojnych, bazy w Danii.

W związku z tym, rząd radziecki zwraca uwagę rządu duńskiego na fakt, że rozmieszczenie w Danii wojsk obcych bloku atlantyckiego, który ma cele agresywne i którego działalność wymierzona jest przeciwko ZSRR — stanowiłoby pogwałcenie zapewnień rządu duńskiego, zawartych w jego nocie z 4 maja 1949 r., iż Danię nie

przyłączy się do polityki mającej cele agresywne i wymierzony przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu duńskiego na fakt, że wdrowanie w życie planów udzielenia obcym siłom zbrojnym baz wojskowych na terytorium Danii nie można byłoby ocenić inaczej, niż jako akt zagrożający bezpieczeństwu Związku Radzieckiego i innych krajów regionu bałtyckiego, Rząd radziecki obarcza rząd duński całą odpowiedzialnością za ewentualne następstwa takiej polityki.

Na marginesie amerykańskich wyborów

WART PAŁACA

Najpierw sprezentujemy naszego bohatera: przystojny, o młodzieńczym wyglądzie, z włosami czarnymi jak heban, senator ze stanu Kalifornia, Richard Milhous Nixon, kandydat na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii republikańskiej.

Kiedy Nixon mianowany został kandydatem na wiceprezydenta, kapitalistyczna prasa amerykańska pisała o nim, że jest „nieskalany rycearz” w przyszłości zbroli, który poprowadzi atak przeciwko korupcji w Waszyngtonie.

„Obecna (demokratyczna) administracja ustanowiła plugawy rekord korupcji, który wstrząsnął aż do obrzydzenia narodem amerykańskim...”

Wypowiedziano na światło dzienne fakty oszustwa, łapownictwa, przekupstwa i sprzedawania wpływów. Odkryto brak hamulców moralnych i brak wszelkiej etyki wśród wysoko postawionych osobistości politycznych, a także ujawniono bliskie powiązanie między obecnym rządem i światem podziemnym.

Partia republikańska zobowiązuje się pozłożyć kres korupcji, przegnać oszustów i łapowników... i przywrócić uczciwe rządy narodowi!”

Taki jest główny punkt programu wyborczego partii republikańskiej — tej partii, z której ramienia atak na korupcję prowadził obok Eisenhowera „nieskalany rycearz w przyszłości zbroli”, senator Nixon.

Trzeba przyznać, że hasło „wyrzucić łajdaków” miało duże szanse powodzenia, gdyż rzeczywistość to wszystko, o co republikanie oskarżali demokratów, jest prawdą. Wstędił więc „nieskalany rycearz” Nixon i jego szef, Eisenhower, na konika korupcji i galopowali aż miło.

„Precz z korupcją!” „Wyrzucić łajdaków!” „My prowadzimy porządek!” Ale w swoim zapale deklamacji do Białego Domu Nixon się zagalopował. Zbyt brutalnie wyszedł z siodła na zjeździe partii republikańskiej swego kontrkandydata na stanowisko wiceprezydenta, gubernatora stanu Kalifornia, Warren’a.

Władnie od Warren’a dowiedzieli się amerykańskie: „Kto płaci za obiad, pla-

cił też za muzykę”. Nie za darmo płacili amerykańscy bankierzy za sukcesy polityczne Nixona. Wydane dolary musiały procentować i Nixon, pilnował, aby zyski jego patronów były nie mniejsze od ich oczekiwań.

To drobnostka, że Jedemu ze swych patronów, temuż Smithowi, który pierwszy go finansował, załatwił przynajmniej ulg podatkowych na sumę 600.000 dolarów. Dla bankierów amerykańskich zasługi Nixona były o wiele większe.

On to, „rycearz nieskalany”, był nieustannym procura-torem w „Komisji do Badania Działalności Antyamerykańskiej”, która posłała do więzienia Howarda Fausta i innych działaczy demokratycznych.

On to, wspólny z innym senatorem-lapownikiem, Mundtem, wniósł projekt ustawy o zakoncentracji dla wszystkich komunistów i podejrzanych o sympatie komunistyczne. A dla Nixona „komunista” jest każdy, kto się z nim nie zgadza.

I oto nagle ten „nieskalany rycearz”, obrońca demokracji amerykańskiej, okazuje się takim samym łajdakiem, jak ci, których chciał wyrzucić z Waszyngtonu, aby zająć ich miejsce. Co robić?

Trzeba przyznać, że jak dotychczas, opiekunowie Nixona nie porucili swego pupila. Pośpiesznie, w ciągu jednego dnia, zebrano 75.000 dolarów, aby opłacić programy radiowe i telewizyjne, podczas których Nixon miał udzielić „wyjaśnień”. Pożal się boże, jakże to były wyjaśnienia!

„Nie jest w tym nic złego — tłumaczył” republikański kandydat na wiceprezydenta — że przyjęliśmy pieniądze, które użyjemy na pokrycie kosztów związanych z moim stanowiskiem” (m. in. na kupno eleganckiej wili w Waszyngtonie)... To samo robią inni!”

Ten sam rodzaj „obrocny” zastosował podzielną przyjaciela Nixona, „Nie widzę powodu, dla którego członkowie Kongresu nie mieliby przyjmować podarunków dla pokrycia swych osobistych wy-

Rozpoczęcie Kongresu Obronców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

W czwartek 3 bm. nastąpiło w Pekinie otwarcie Kongresu Obronców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku. Na Kongres ten przybyli delegaci następujących krajów: Australii, Burmy, Kanady, Cejlonu, Algieru, Chile, Chin, Kolumbii, Kostaryki, Ekwadoru, Salwadoru, Gwatemali, Hondurasu, Indii, Indonezji, Japonii, Korei, Laosu, Mалайów Meksyku, Mongolii, Nowej Zelandii, Nikaragui, Pakistanu, Peru, Filipin, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Francji i Wietnamu.

Na ręce prezydium Kongresu napływały ze wszystkich zakątków świata depesze i listy powitalne. Depesze takie nadeszły m. in. od prof. Joliot-Curie i od Paula Robesona.



Postępowa kłosa amerykańskie protestują przeciwko szalejącej w USA dyskryminacji rasowej i barbarzyńskiemu stosowaniu lynchów wobec kolorowych obywateli. Na zdjęciu: demonstracja postępowej młodzieży domagającej się połączenia kresu dyskryminacji rasowej w USA i zawarcia paktu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Odezwa SFZZ do ludzi pracy całego świata

z okazji VII rocznicy powstania Federacji

CRZZ otrzymała od Sekretariatu SFZZ odezwę wydaną przez SFZZ z okazji 7 rocznicy jej powstania.

W odezwie czytamy m. in.: „3 października 1945 r., wola ludzi pracy całego świata, została utworzona Światowa Federacja Związków Zawodowych. Od początku swej działalności SFZZ postawiła sobie za zadanie walczyć o polepszenie warunków pracy i życia ludzi pracy; przeciwko wszelkim atakom na prawa ekonomiczne i społeczne ludzi pracy oraz na swobodę demokratyczną, o de-

Proces szpiegowskiej organizacji katolickiej w Bułgarii

Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej rozpatruje sprawę szpiegowskiej i spiskowej organizacji katolickiej, rozpoczął przesłuchiwanie świadków.

W zeznaniach swych wszyscy świadkowie potwierdzają szpiegowską i zdrazieńską działalność oskarżonych, ich kontakty z wywiadem imperialistycznym i wrogi stosunek do władzy ludowej.

Demokraci bowiem nie przepuścili także i Eisenhowerowi.

Okazało się, że Eisenhower wykorzystał swe wpływy, aby płacić znacznie zmniejszony podatek od sumy pół miliona dolarów, które otrzymał jako honorarium za książkę pt. „Krucjata w Europie”. Okazało się także, że bliższym czytaniu książki, że Eisenhower od dawna jest za pan brat z korupcją. Kiedy podczas wojny odkryto łajdaki spisek wyższych oficerów amerykańskich, którzy sprzedawali we Francji na czarnym rynku benzynę i żywność przeznaczoną dla wojsk frontowych, Eisenhower obronił skorumpowaną klikę przed zasłużoną karą. „Nikt nie został ukarany” — pisze o tym z dumą w swej książce.

Jaki będzie rezultat całej tej skandalicznej afery podczas obecnych wyborów prezydenckich, trudno przewidzieć. Ale amerykański system wyborczy jest już taki, że zwycięstwo przypadnie albo skorumpowanemu łajdakowi spod republikańskiego szyldu, albo skorumpowanemu łajdakowi marki „demokrata”. Takie to są już „wolne wybory” w Ameryce.

Nie ulega jednak wątpliwości, że to publiczne pranie brudnej bielizny amerykańskich polityków, otwórcy oczy uczciwym ludziom w USA na zgniliznę i korupcję systemu kapitalistycznego, który buduje takie gady jak Nixon, jego przyjaciele i polityczni „przeciwnicy” z tej samej bankierskiej stajni. Na śmietniku historii czeka już miejsce dla jednego i dla drugiego.

TOMASZ ATKINS

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. NADZIAŁ RSW „Prasa”. ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. Armii WP 11. TELEFONY: Cent. 8-98 81, 8-26 81, 8-75 24. Red. Naczelny: 8-76 61. Dział Koresp. i Listów: 8-67 42. Inny nocny: Cent. BSP 7-56-20 do 30 wewn 101, 8-56 94. ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 4, IV p. tel. 8-07 11 i 8-37 20 wewn 56. „DSP” Przed. Państw. Wyd. SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. Reblone.